

50 NUMERÓW „TA”

ODDAJEMY dziś pięćdziesiąty już numer zakładowej gazety „Tarnowskie Azoty”. 50 numerów gazety nie upoważnia do hucznych jak to w zwyczaju — uroczystości jubileuszowych. Chyba tylko do krótkiego bilansu naszych redakcyjnych sukcesów i niedociągnięć.

Do naszych niewątpliwych osiągnięć zaliczamy przede wszystkim fakt, że gazeta jest czytana, — często coraz częściej, znajduje w niej Czytelnik to, co go naprawdę interesuje. Dowodem tego jest żywe reagowanie na treść zamieszczanych notatek, liczne listy z uwagami naszych Czytelników. Nie bez dumy stwierdzamy, że gazetę naszą czyta prawie co drugi pracownik kombinatu!

Nasza gazeta ma, niestety, sporo jeszcze braków. Za mały jest bezpośredni udział robotników w redagowaniu pisma. Otrzymujemy wprawdzie listy od załogi, ale jest ich stosunkowo niewiele.

Za mało — jak dotychczas — poruszaliśmy problematykę postępu technicznego, sprawy socjalno-bytowe pracowników nie pomagając im w załatwianiu spraw, które „dzięki” zakładowej biurokracji gdzieś utknęły. Zdawaliśmy i zdajemy sobie sprawę z tych braków i staramy się im przeciwdziałać.

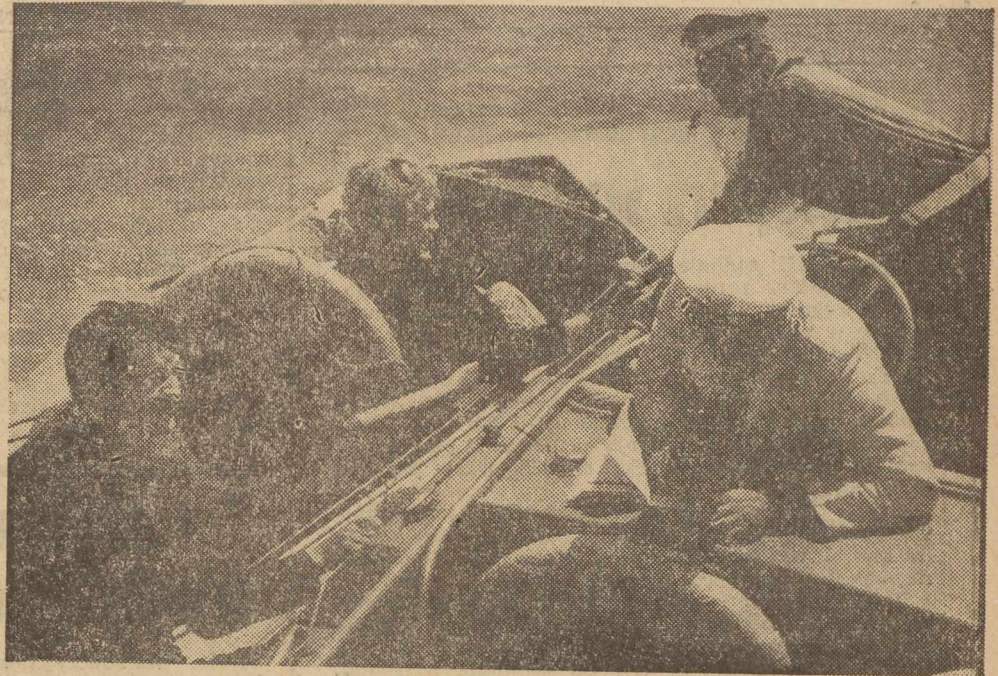
Robimy to przy wydatnej pomocy Komitetu Zakładowego, Rady Zakładowej, Rady Robotniczej i Dyrekcji Zakładów. Bez przesady możemy stwierdzić, że aktywność partyjny i związkowy naszego kombinatu jest współautorem naszych osiągnięć. Wydawanie gazety, to mierzalna praca dużego grona ludzi, której nie da się przeliczyć na złotówki. Gazetę redagują ludzie, którzy oprócz własnej pracy zawodowej wiele czasu poświęcają na ten właśnie cel.

Im też, jak również bezimiennym kolporterom pragniemy serdecznie podziękować, zapraszając równocześnie do dalszej współpracy.

Dziękujemy również kierownictwu i drukarzom Rzeszowskich Zakładów Graficznych za na ogół terminowe wydawanie gazety i interesującą szatę graficzną.

Z okazji naszego skromnego jubileuszu pragniemy życzyć droгим Czytelnikom wiele zadowolenia i spotkań przy wydaniu 100 numeru zakładowej gazety „Tarnowskich Azotów”.

REDAKCJA



Ostrożnie — woda jest groźna!

Kąpiel w rzece czy w jeziorze, przejażdżka kajakiem, to wielka przyjemność, ale także niebezpieczeństwo! Szczególnie dla tych, którzy nie posiadają w dostatecznym stopniu umiejętności pływania. W tym roku mimo późniejszego lata, było już wiele wypadków utonięć.

Nad bezpieczeństwem amatorów kąpiei czuwa MO. Szybkie łodzie motorowe i doświadczeni ratownicy patrolują najbardziej niebezpieczne miejsca.

Na zdjęciu: patrol MO wraz z ratownikami.

Fot. CAF

W związku z wydaniem

50 numeru „TA”

TELEGRAM!

Prezydium Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, przekazuje serdeczne gratulacje dla Zespołu Redakcyjnego „Tarnowskich Azotów”, z okazji wydania 50 numeru gazety. Z uwagą śledzimy postępy w pracy redakcji, ciągle doskonalenie warsztatu dziennikarskiego i chęć dobrego służeńia dzielnej załodze kombinatu Azotowego w Tarnowie. Dlatego też z całą satysfakcją przekazujemy na ręce redaktora naczelnego „TA” mgr EUGENIUSZA GŁOMBA i red. BOLESŁAWA WAZY, wyrazy uznania za dobrze redagowaną gazetę! Jesteśmy pewni, że nasza opinia jest zbieżna z oceną kierownictwa zakładu i 5-tyśięcnej rzeszy Czytelników „Tarnowskich Azotów”!

Za Prezydium Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej SDP
ZYGMUNT KLATKA
przewodniczący

Niedbalstwo czy nieuwaga?

Już około dwóch lat korzystamy z drogi pod wiaduktem. Przez cały ten czas narażamy siebie i nasze pociechy na śmierć lub przynajmniej kalectwo. Brak tam bowiem — przy chodnikach pomiędzy filarami — barier ochronnych.

W takim stanie rzeczy o wpadnięcie dziecka, a nawet dorosłej osoby pod koła jadącego samochodu, wcale nietrudno. Gdy dodamy, że brak tam jeszcze znaków ograniczenia szybkości pojazdów, bardzo potrzebne w rejonie wiaduktu ze względu na przebieg i dojeżdżania do stacji — aż dziw bierze, że dotąd obyło się bez wypadku. E.B.

NAKŁAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 19 (50)

10—20 lipca 1965 r.

Cena 50 gr

Pocztówka z urlopu

„...nie wszyscy tarnowianie wyjeżdżają na wczasy, ktoś może wakacje spędzić w mieście. Jego wybór może paść na basen kąpielowy — jedyny w naszym mieście tego rodzaju obiekt. W niedzielę (27 czerwca) basen był przepełniony, a woda w nim: „Tarnowski basen sadzawkę przypomina, zamiast ludzie, kaczki winny w nim pływać”.

Łącząc pozdrowienia:

Jacek Roik — Tarnów, ul. Kościuszki 48.

Przed świletem lipcowym

73 320 zł oszczędności załogi zakładu Elektrowni!

Na apel koła ZMS chlor-remonty w sprawie podejmowania zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca, jako pierwsza zgłosiła się załoga Zakładu Elektrowni. I tak załoga Wydziału Remontów kotłów EC-I i EC-II zobowiązała się skrócić planowany remont kapitalny kotła nr 1 w EC-II o 5 dni i oddać go do eksploatacji wcześniej, co w sumie da około 12 000 zł oszczędności. Podobne zobowiązanie podjęły Brygady Pracy Socjalistycznej wraz z pracownikami EC-I. Efektem tego zobowiązania będzie 9200 zł oszczędności.

Załoga Centralnego Warsztatu Mechanicznego brygady ob. ob. Jana Kucharczyka i Jerzego Zająca zobowiązały się wykończyć plac spalniczy oraz wykonać prace porządkowe wokół warsztatu, co przyniesie w efekcie 2 400 zł oszczędności.

Załoga Remontów Urządzeń

Pomiarów i Automatyki zobowiązała się, podczas remontu kapitalnego turbozespołu nr 1, zbudować 15 dodatkowych termoelementów dla pomiaru temperatury kadłuba turbiny, co przyniesie około 25 000 zł zysku. Poza tym załoga ta zobowiązała się wykonać instalację sprężonego powietrza dla warsztatów pomiarów i automatyki wartości około 2 000 zł.

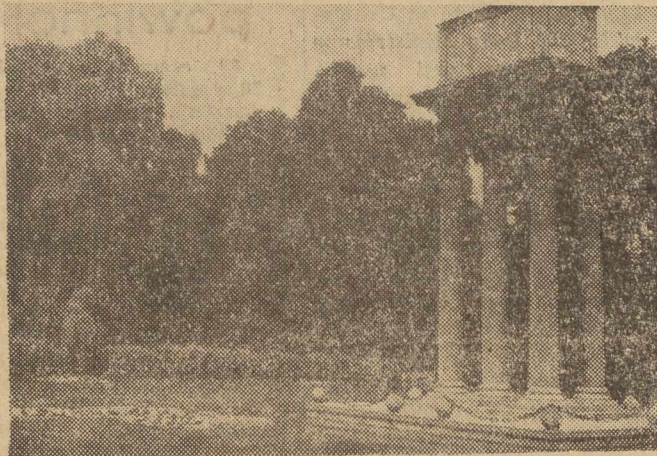
Laboratoria Elektryczne wykonają zobowiązania wartości 2 500 zł. Pracownicy warsztatu elektrycznego wykonają zobowiązanie wartości

4 000 zł. Wydział Eksploatacji przy uporządkowaniu wyciągów węglowych oraz wyczyszczeniu i wymalowaniu ciągu kominowego zaoszczędzi 2 700 zł. Oddział kotłowy, maszynowy, chemiczny, elektryczny — dadzą razem przeszło 13 tysięcy zł oszczędności.

Ogólna wartość zobowiązań całego Zakładu Elektrycznego wyniesie 73 320 zł, oszczędności.

Czekamy na dalsze zobowiązania!

(m-a).



WAŻNE DLA KAŻDEGO

„Oczyszczanie gazu” — A. L., F. C. Riesenfeld wyd. W.N.T. tłum. z j. angielskiego.

Książka stanowi kolejną pozycję serii wydawniczej „Inżynieria Chemiczna” i obejmuje zagadnienia technologii i procesów usuwania zanieczyszczeń z gazów przemysłowych.

Mgr Inż. Edward Glierek

Jak wygląda, a jak powinien wyglądać dzień pracy inżyniera — kierownika (Artykuł dyskusyjny)

Tytuł artykułu może wydać się dość dziwny. Bo przecież rodzaj pracy przeciętnego kierownika jest regulowany aktem prawnym w postaci „zakresu czynności i odpowiedzialności”. Ale jeżeli dokument ten jest opracowany zgodnie z przepisami, to w obecnych warunkach pracy staje się tylko zapisaną kartką papieru. Jeżeli natomiast starano się w nim uwzględnić rzeczywiste warunki pracy, to sankcjonuje niejako nieprawidłowości występujące w pracy inżyniera.

Przypatrzmy się bliżej tej pracy. W ciągu 8 godzin przeciętny inżynier — kierownik przeznacza około:

- 1,5 godziny na rozwiązywanie zagadnień technicznych,
- 1,5 godziny na czynności związane z kierowaniem powierzoną komórką,
- 3,5 godziny na załatwianie tzw. spraw bieżących, polegające na wykonywaniu czynności, które powinien wykonać pracownik administracyjny, a które musi wykonać, z braku takiego, kierownik,
- 1,5 godziny na wszelkiego rodzaju narady, na których nie zawsze się szanuje czas współpracowników.

Wykorzystanie dnia pracy inżyniera może być trochę inne niż podane wyżej, ale oceniając, że inżynier — kierownik przeznacza 3 godziny na zajęcia, do których wykonania konieczne jest wykształcenie techniczne, uważam, że jestem optymistą.

Czy inżynier ma wpływ na inne ukształtowanie jego dnia pracy? Niestety, nie... Nie pozwalają mu na to stworzone warunki. Bo jest on doświadczonej za wszystko odpowiedzialny, musi wszystko być zrobione, wszystkie terminy dotrzymane, mimo że nie ma do dyspozycji odpowiedniej ilości i o odpowiednich kwalifikacjach pracowników.

Dzień pracy inżyniera kształtuje nie on sam, ale tzw. „życie”. Były próby zainteresowania inżyniera wykorzystaniem swoich wiadomości technicznych przez wprowadzenie „Karty inżyniera”, ale ze względu na nawał pracy przy rozwiązywaniu problemów „nietechnicznych”, próby te nie dały na razie rezultatu. Inżynier przytłoczony i zmęczony tymi właśnie problemami „nietechnicznymi” (różnorodne sprawozdania, wykazy, wypisywanie przepustek, itp.) nie ma czasu, albo nawet chęci, na zajęcie się poza godzinami służbowymi sprawami technicznymi.

To co zostało wyżej napisane dotyczy inżynierów zatrudnionych przede wszystkim w produkcji. A jak powinien wyglądać dzień pracy inżyniera?

Przed wszystkim inżynier tak powinien układać sobie pracę, aby mógł w niej wykorzystać umiejętności zdobyte na studiach oraz doświadczenie techniczne. Podkreślam, „powinien układać sobie pracę”, a nie być skazany na dostosowywanie swojej pracy do stworzonych warunków! Powinien również znaleźć czas na podnoszenie swoich kwalifikacji. W tym ogromnym obecnym rozwoju techniki, jest to nieodzowne. Wtedy tylko jego praca będzie pracą twórczą! O tych sprawach już niejednokrotnie mówiło się i dyskutowało.

Dzisiaj w przededniu V Kongresu Techników Polskich, w okresie dyskusji przedkongresowej, konieczne jest podjęcie jeszcze raz tego tematu. Należy na ten temat mówić i dyskutować. Może nie wszyscy zgodzą się z tym co napisałem, może w niektórych punktach nie mam całkiem racji. Jednak należy stwierdzić, że problem poruszony wart jest dyskusji i to dyskusji, z której wypłyną wnioski zmierzające do „doskonalenia warsztatu pracy twórczej inżyniera technika”. Jest to zresztą tematem naczelnym II sekcji problemowej V Kongresu Techników Polskich.

DZIŚ tylko 4 strony!

List do redakcji

Kto się zaopiekuje ogródkiem

Zwracamy się do redakcji „TA” z zapytaniem, kto powinien opiekować się ogródkiem jordanowskim obok Domu Kultury. Bo to, że nikt się nim teraz nie opiekuje widać z daleka.

Prawie wszystkie urządzenia mające służyć dzieciom do zabawy są zupełnie zniszczone. A najbardziej żalostny widok przedstawia najładniejsza niegdyś karuzela z konikami. Dziś nie ma nawet śladu po konikach, a to co pozostało jest nagą konstrukcją niebezpieczną dla nieostrożnych maluchów. Dwie huśtawki wiszą smętnie na jednym drucie,

druga karuzela ma co prawda ławeczkę do siedzenia, ale nie ma podłogi. W piaskownicy jest wszystko — najmniej piasku — jednym słowem wszystko tylko nie ogródek jordanowski.

Ciekawe kto będzie ponosił konsekwencje jeżeli dojdzie do wypadku, o co nie trudno na zdewastowanych urządzeniach (ogród nie strzeżony). W trosce o całość kończyn pociech grono stroskanych zwraca się z prośbą do redakcji „TA” o skierowanie ich petycji do kompetentnych czynników.

Z. Majewska

Mimo wysokich zadań — eksport wykonany!

WYSOKIE zadania eksportowe I półroczu br. określone przez Zjednoczenie Przemysłu Azotowego w wysokości 60 467 tys. zł, zostały wykonane w wartości 65 569 tys. zł, tj. w 108,4 proc.

Decydujący wpływ na przekroczenie planowych zadań miała sprzedaż m. in. następujących artykułów: kaprolaktam — 850 ton, hexamina — 400 ton, azotan amonu — 1516 ton, cykloheksanon — 114 ton i kwas adypinowy 35 ton. Realizacja eksportu z nadwyżką była możliwa głównie dzięki dobrej pracy zakładu kaprolaktamu.

Najlepiej obrazuje to procentowy udział poszczególnych zakładów w ogólnej realizacji eksportu: zakłady kaprolaktamu — 82,6 proc., syntety — 12,0 proc., nawozów — 5,4 proc.

Należy również wspomnieć o tym, że produkty nasze są eksportowane na rynki kapitalistyczne m. in. do następujących państw: Australii, Argentyny, Brazylii, Danii, Egiptu, Francji, Holandii, Hiszpanii, Indii, NRF, Szwecji, Turcji i Włoch, co jest zjawiskiem bardzo pozytywnym mając na uwadze krajowy bilans płatniczy.

Jest to możliwe dzięki wysokiej jakości naszych produktów, które z powodzeniem konkurują na rynkach światowych z takimi samymi produktami o najwyższych standardach światowych.

Produkcja eksportowa w naszym przedsiębiorstwie wzrasta z roku na rok, czego dowodem może być porównanie z analogicznym okresem ub. roku, w którym na eksport wysłano towarów wartości 12 019 tys. złotych.

Zet.

Śladem naszych interwencji

Woda jednak — niżej!

Trudności w zaopatrzeniu osiedla przy tarnowskich „Azotach” w wodę były tematem notatki publikowanej w jednym z numerów naszej gazety. Oto wyjaśnienie dyrekcji MPWiK w Tarnowie w tej sprawie:

„...Sieć wodociągowa i kanalizacyjna oraz obowiązki do modernizacji sieci. Dokumentacja ta uwzględnia nasze wymagania i realizacja robót na w marcu 1964 r. Miejskie jej podstawie rozwiązałyby Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Tarnowie. Przed przyjęciem urządzeń dokonano ich przeglądu i inwentaryzacji, w wyniku czego okazało się, że zaopatrzenie osiedla w wodę tylko z wodociągu miejskiego jest niemożliwe z uwagi na diameteralne różne warunki zasilania. Zakłady Azotowe zaskładały bowiem sieć poprzez dwa rurociągi, natomiast MPWiK może zasilać osiedle tylko z przeciwnie strony przez jeden rurociąg.

Wobec takiego stanu rzeczy MPWiK zastrzegło w protokole przyjęcia, że może zapewnić dostawę wody po przeprowadzeniu modernizacji urządzeń, co wymagało oczywiście nakładów inwestycyjnych.

Obecnie osiedle zakładowe zaopatrywane jest w wodę przez dwóch dostawców: MPWiK oraz Zakłady Azotowe, które zapewniły (przejściowo) częściową dostawę. Wobec faktu przejęcia sieci dyrekcja MPWiK nie uchyla się od obowiązków dostawcy wody, lecz w świetle okoliczności, w jakich przejęcie to nastąpiło, odpowiedzialność za to jest wyłączna.

Wyjaśniamy, że z wyjątkiem przerwy spowodowanych awariami na głównych rurociągach tłocznych innych przerwy czy wycieków nie ma. W końcu nadmieniamy, że poprzedni użytkownik (ZA) od roku dysponuje dokumentacją na przeprowadzenie modernizacji sieci. Dokumentacja ta uwzględnia nasze wymagania i realizacja robót na w marcu 1964 r. Miejskie jej podstawie rozwiązałyby Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Tarnowie. Przed przyjęciem urządzeń dokonano ich przeglądu i inwentaryzacji, w wyniku czego okazało się, że zaopatrzenie osiedla w wodę tylko z wodociągu miejskiego jest niemożliwe z uwagi na diameteralne różne warunki zasilania. Zakłady Azotowe zaskładały bowiem sieć poprzez dwa rurociągi, natomiast MPWiK może zasilać osiedle tylko z przeciwnie strony przez jeden rurociąg.

Niestety — mimo licznych naszych interwencji — nie udało nam się do chwili obecnej zbadać stanowiska ZA, które zobowiązane są Uchwałą Nr 100 Rady Ministrów w sprawie inwestycji wspólnych do kontynuowania tych inwestycji.

Nie powiodła się również próba przejęcia przez nas dokumentacji i realizacja inwestycji w rezerwie MGK, gdyż ZA, mimo zobowiązań, z podziwu godnym uporem konsekwentnie paraliżują naszą inicjatywę w tym kierunku i mimo kilkakrotnych zapewnień, dotychczas dokumentacji nam nie przekazały.

Zatem postulat „woda wyżej” nie dotyczy tylko jednego adresata.

HENRYK ROGOZIŃSKI
Dyrektor MPWiK

Co z zadaniem?

Na interwencję naszej gazety w sprawie zadania przystanku MKS linii Nr 9 przy ul. Jaracza i Czerwonej, Dyrekcja MKS w Tarnowie odpowiedziała, że zadanie to już się montuje. W kilka miesięcy po tym stwierdzeniu rzeczywiście zwieziono materiał i... na tym koniec.

Czyżby panowie z MKS zastanawiali się, z której strony ulicy usytuować wspomniane zadanie? A może uważają, że wystarczy tylko zwieźć materiał, a postulat krytycznym gazety stanie się zadaniem?

E. B.

Przed V Kongresem Techników Polskich

Na ostatnim zebraniu plenarnym Sekretariatu Technicznego oraz przewodniczących kół zakładowych SITPChem, podsumowany został II etap prac przedkongresowych. Przyznać trzeba, że dyskusja kongresowa została bardzo poważnie potraktowana przez pion inżynierii technicznej naszego zakładu. Należy spodziewać się dużych i pozytywnych wyników tej dyskusji.

Na plenum omówiony został

szczegółowo III etap realizacji dyskusji ogólnozakładowej, w

formie wniosków kongresowych. A wnioski jest dużo. Dotyczą one nie tylko Tarnowa, ale i naszego kraju. Wnio

Propozycje z ogólnozakładowej dyskusji — przybierają formę wniosków

którym wszystkie propozycje zgłoszone do Sekretariatu Technicznego winny przybrać

ski te dotyczyć będą uruchomienia nowych zakładów produkcyjnych: akrylonitrylu,

Potrzebna jest druga stacja benzynowa!

Ilość posiadaczy samochodów, motocykli i motorowerów wzrasta w naszym mieście z roku na rok.

W związku z tym ilość klientów jedynej na terenie Tarnowa stacji benzynowej i zlokalizowanej we wchodniej

części w dzielnicy Rzędzina również stale wzrasta. Był czas, że Tarnów posiadał dwie stacje benzynowe, jednak zostały one zlikwidowane i tylko jedna nowa zbudowana jest na peryferiach miasta.

Trzeba by Tarnów nadal posiadał dwie stacje benzynowe z uwagi na coraz większą ilość amatorów motoryzacji. Nad budową i lokalizacją nowej stacji benzynowej powinny się zastanowić CPN wspólnie z Radą Narodową m. Tarnowa.

Zlokalizowanie jej w zachodniej części miasta przy ul. Krakowskiej za rzeką Białą byłoby chyba najwłaściwsze. Przemawia za tym fakt dużej ilości pojazdów mechanicznych przejeżdżających codziennie do Zakładów Azotowych, jak również wzrastająca ilość prywatnych właścicieli pojazdów mechanicznych w dzielnicy Świerczków.

Zet.

Ku rozwadze OZR-owi

Pracownicy Zakładów Azotowych w Tarnowie proponują uruchomić — w okresie letnim — ruchomy punkt zaopatrzenia w artykuły spożywcze. Na punkt taki można przeznaczyć jeden wybrakowany samochód ciężarowy, od powiednio zadaszyć, ustawić kilka regałów, zamontować zbiornik z wodą i zainstalować jeden kurek. Po zaopatrzeniu punktu w produkty — wyruszyć w rej.

W ten sposób zorganizowane zaopatrzenie może dać wiele zadowolenia naszym pracownikom, a zarazem przyczynić się do zlikwidowania kolejek przy kiosku.

Na podstawie listu W.T.

Tak być powinno!

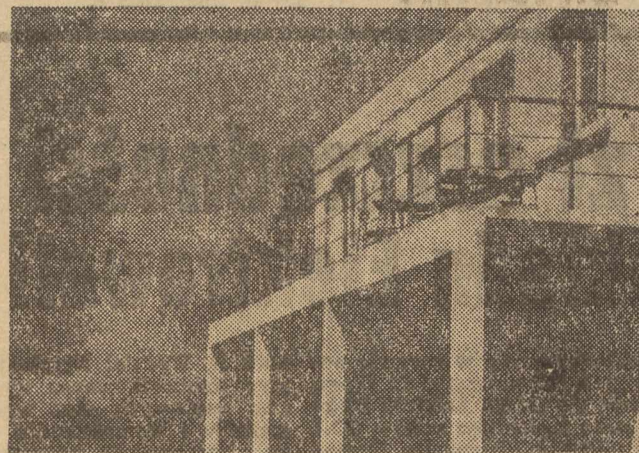
29 czerwca o godzinie 20,20 zgłoszono wypadek oparzenia oczu pracownika wydziału amoniaku ob. J. S.

Po przewiezieniu chorego do szpitala okazało się, że potrzebna jest natychmiastowa specjalistyczna pomoc lekarska. Mimo późnej godziny wieczornej wezwany lekarz W. Święch — specjalista chorób oczu — przybył natychmiast i do późnych godzin nocnych zajmował się chorym, robiąc co możliwe, by ratować bezcenny skarb człowieka — oczy.

Notujemy więc kolejny przykład właściwej postawy i reakcji lekarza na ból i cierpienie.

(emes)

O „MEWIE”
już mniej
entuzjastycznie!



Uruchomiony nad Dunajcem ośrodek wypoczynkowy ZMS — „Mewa” odwiedzany jest licznie przez młodzież i starszych.

Odbывают się tam spotkania, wieczorki, występy zespołów. Pracownicy „Azotów” i mieszkańcy Tarnowa korzystają z plaży i kąpieliska.

Oni właśnie — którzy przybyli tu odpocząć po pracy — narzekają na zbyt głośną i

wrząkliwą muzykę, nadawaną przez głośniki w czasie wieczorków czy występów zespołów artystycznych. Nie wszyscy przecież bawią się lub oglądają występy, niektórzy chcą odpocząć korzystając z bliskości rzeki, plaży i słońca.

I mają do tego pełne prawo. Rozrywkę można przecież pogodzić z wypoczynkiem.

bw.

List do redakcji

Troskliwa opieka

„Przez długi czas byłem pracownikiem „Azotów”. Od kilku lat jestem na emeryturze, a i ze zdrowiem u mnie nie najlepiej. W czerwcu przebywałem w jednym z szpitali przyzakładowych. Spotkałem się tam z troskliwą, serdeczną opieką i pomocą lekarzy oraz zespołu pielęgniarskiego.

Pragnę więc za pośrednictwem „Tarnowskich Azotów” przekazać podziękowania za skuteczne leczenie i opiekę lekarzom szpitala z prymariuszem lek. med. Z. Nowakiem oraz zespołowi pielęgniarek za troskliwą obsługę. Równocześnie chciałbym serdecznie podziękować honorowym krwiodawcom TOPL — braćiom M. J. Jagiełtom, St. Słowikowi i St. Smoleniowi za oddanie krwi, która przyspieszyła mój powrót do zdrowia...”

JAN MUZYKA

Lato trwa!

Wczasy, wczasy — w radzie zakładowej drzwie się nie zamykają, zapotrzebowania, interwencje, przeważnie o Łomnicę — niestety na jednym turnusie mogą przebywać tylko 102 osoby. Stanowczo za mało, ale na razie nie ma na to rady. W Różnowie też przebywa pełny stan wczasowiczów. Do Krynicy na pierwszy turnus wyjechało 228 osób. W ośrodku campingowym w Krynicy z roku na

rok poprawiają się warunki wypoczynkowe.

W Witkowie nad Jeziorem Różnowskim zrobiono także go było możliwe, aby pracownicy, którzy tam wypoczywają byli zadowoleni.

Oby tylko pogoda dopisała, — ale na to już nie mamy wpływu.

**TO CIĘ
ZACIEKAWI**

A. A. SMIECHOW. Automatyzacja w magazynach. Warszawa 1965.

Omówiono środki i sposoby automatyzacji stosowane do prac transportowych i ładunkowych. Opisano i scharakteryzowano stosowane urządzenia, podając ekonomiczne uzasadnienie przyjętego sposobu automatyzacji. Stanowi zbiór doświadczeń zdobytych przy automatyzowaniu prac w magazynach i za pomocą urządzeń mechanicznych, elektrycznych i innych.

Przeznaczona dla pracowników technicznych za trudnionych w transporcie wewnątrzzakładowym przedsiębiorstw przemysłowych oraz dla konstruktorów urządzeń transportowych.

SPACERKIEM PO TARNOWIE

CZEKAJĄ NA PRALNIĘ

W bloku nr 9 przy ul. Dębowej, nie ma strychu do suszenia bielizny. Są natomiast dwa pomieszczenia przeznaczone: jedno na pralnię, drugie na suszarnię. W pomieszczeniu przeznaczonym na suszarnię zamieszkuje rodzina, pralnia zaś... przez dłuższy czas służyła jako składowisko, potem warsztat motocyklowy, w końcu stoi pusta i opuszczona. Piec uszkodzony, wanna zniszczona nie nadająca się do użytku, brak sprzętu.

Dla mieszkań rodzinnych nie jest to takie uciążliwe — posiadają one łazienki, ale tak zwane „garsoniery” łazienek nie posiadają. Osoby zamieszkujące je — z praniem bielizny mają duży problem.

ULICA CZY PIJALNIA?

Codziennie rano po godzinie 6 przy sklepie spożywczym przy ul. Dębowej, spotkać można grupę ludzi pijących piwo. Są to pracownicy dojeżdżający do pracy w Zakładach Azotowych. Nie mamy nic przeciwko picciu piwa, chodzi nam tylko o to, że przed sklepem tworzy się zator przez który trudno przejść innym ludziom spacerującym po pracy.

A może by tak pomyśleć o uruchomieniu jakiejś pijalni w tej okolicy w okresie letnim?

BADŹ KULTURALNY

Czerwień i truskawki są pierwszymi owocami zwiastującymi lato. Dlatego też smakoszów tych owoców spotkać można wszędzie. Nie to jest jednak ważne — interesuje nas mianowicie to, że pestki z czerśni i szupki z truskawek rzucają się nie do koszy, lecz wprost na chodnik lub wokół ławki zajętej przez jedzącego.

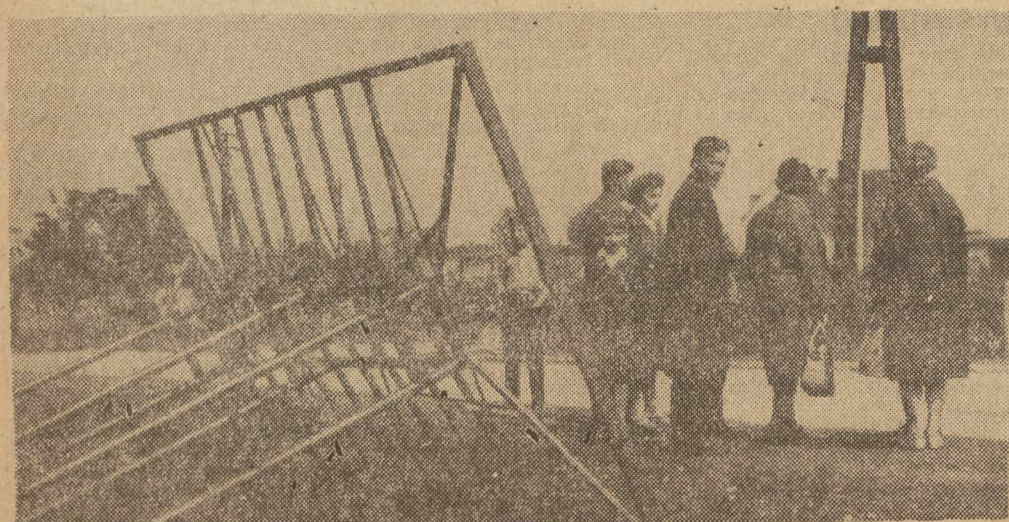
Nie świadczy to o zbyt wysokiej kulturze człowieka, a poza tym może być niebezpieczne dla innych przechodniów. Na pestce bowiem można się pośliznąć i złamać nogę.

USTAWIĆ WIĘKSZY KOSZ

Obok kiosku z napojami i lodami na ul. Krakowskiej 12, ustawiony jest kosz na śmieci. Do kosza tego wrzucane są przeważnie opakowania z lodów. Pojemność tego kosza na śmieci jest stanowczo za małą. Świadczą o tym papiery porożrucane obok kosza, które wiatr roznosi po ulicy.

Ponieważ chętnych na tego rodzaju produkt — w okresie letnim — będzie dużo, należałoby pomyśleć o ustawieniu w tym miejscu większego kosza.

(m-a)



Z okazji 50 numerów

Czytelnicy o „Tarnowskich Azotach”

Napiływające licznie do Redakcji listy, świadczą o zainteresowaniu Czytelników gazetą. Łączność tychże z piśmem jest pewnego rodzaju sondażem opinii publicznej naszego osiedla. Reakcja Czytelników na tematy poruszane w gazecie, ułatwia pracę zespołowi redakcyjnemu i stwarza przekonanie, że pismo spełnia swoją rolę. Uwagi i propozycje korespondentów są skrupulatnie rozpatrywane, dzięki czemu wiele problemów zostaje rozwiązanych z pożytkiem dla ogółu.

Właśnie z okazji 50 numeru „TA” warto się zastanowić nad tym, jaka jest nasza gazeta w świetle listów Czytelników. A te są różne. Jedne aprobujące linię pisma, inne zawierające akcenty krytyczne, choć nie zawsze słuszne. Szereg Czytelników zwraca uwagę na szatę graficzną wydawnictwa.

Szczególne uznanie wśród czytających „TA” znajdują tematy interwencyjne, które poruszają niewłaściwe funkcjonowanie miejskiej komunikacji, poczty, placówek zdrowia, punktów usługowych, słabe zaopatrzenie sklepów. Sporo podziękowań przewija się w listach pracowników „ZA” za pomoc w eliminowaniu przeszkód utrudniających pracę w kombinacie. Stałych Czytelników ma cykl pt. „Z sali sądowej”. Z wielkim zainteresowaniem przyjmowane są kolumny: kulturalna i sportowa.

A oto co na ten temat pisze ob. W. N. „...TA” wiele miejsca poświęcając stosunkom międzyludzkim, które mają ogromny wpływ na atmosferę w zakładzie. Gazeta rejestruje wszelkie przejawy złego działania instytucji społecznej użyteczności”. Inny Czytelnik — ob. J. J. pisze, że gazeta dużo (nawet — za dużo...) „zamieszcza tematów kulturalnych, cały szereg publikacji pisma cechuje głęboka troska o wygląd Świerczkowa itd.”.

Są również i inne listy. Ob. K. K. z Tarnowa nadmienia, że gazeta wcale nie uwzględniła problematyki miejskiej, a przecież znaczny odsetek pracowników „Azotów” to mieszkańcy Tarnowa, toteż chętnie czytabyśmy o swym mieście”. Natomiast ob. S. I. zaznacza, że „bardzo mało pisze się o tarnowskich klubach sportowych, o szkolnym sporcie”. Ob. H. H. zarzuca gazecie tematyczne pomieszanie poszczególnych stron. Oprócz tego listy korespondentów zawierają postulaty przywrócenia cyklu pt. „Sąsiedzkie wizyty”, niektórzy proponują zorganizowanie stałych kącików muzycznych, filatelistycznych, recenzji filmowych itp.

Jak widać wachlarz poruszanych spraw w listach Czytelników jest nader szeroki. Redakcja chętnie korzysta z postulatów Czytelników i w miarę możliwości wprowadza je do realizacji.

Budowlani czytają Żeromskiego

Rada Zakładowa Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu — ogłosiła wśród załogi i mieszkańców hoteli konkurs czytelnicy związany z twórczością Stefana Żeromskiego.

Po przeprowadzeniu eliminacji, do finału zakwalifikowało się siedmiu najlepszych uczestników. Komisja konkursowa z udziałem przewodniczącego komisji kulturalno-oświatowej przy radzie zakładowej T. Piwowarczyka, Stanisławy Motak, Marii Janik i przewodniczącego rady zakładowej KPBEIP Tadeusza Bolka — miała trudne zadanie. Wszyscy bowiem uczestnicy byli doskonale przygotowani.

Po zaciętej i emocjonującej rozgrywce i miejsce zdobyła Ela Kuboń — telefonistka centrali KPBEIP, II Janina Szewo — operator sprzetu budowlanego, III Jadwiga Miszczyk — córka pracownika KPBEIP.

Uczestnikom eliminacji przyznano nagrody pieniężne. Finałowi konkursu przysłuchowało się około 300 osób, które aktywnie dopinguwały uczestników.

Organizatorom należą się słowa uznania za dobre przygotowanie konkursu.

Po XXXIV MTP

Gospodarka nasza zawsze przywiązywała dużą wagę do Międzynarodowych Targów Poznańskich i to nie tylko dlatego, że zawarte tam transakcje stanowią czynnik bezpośredniej aktywizacji eksportu.

Targi w ciągu 14 dni ich trwania były przebiegiem nowoczesnej techniki i dorobku przodujących państw.

Stworzyło to doskonałą okazję dla naszego środowiska inżynierów i techników w sensie zdobywania doświadczeń, dokonywania weryfikacji własnej wyobraźni technicznej i dopingu do dotrzymywania kroku światowej myśli technicznej.

Zwiedzając pawilony targowe nie sposób było nie odwiedzić pawilonu nr 30, w którym eksponował swoje wyroby polski przemysł chemiczny. Z ogólnej ilości około 2500 eksponatów przemysłu chemicznego, przemysł azotowy zademonstrował 44 wyroby, w tym 8 produkowanych przez nasze Zakłady (kaprolaktam, kwas adypinowy, tarnox, hexamina farmaceutyczna, formalina, tiomocznik i azotan amonu).

Sprzedaż wyrobów przemysłu chemicznego na targach prowadziła CHZ „Ciech”, która podczas 14 dni trwania targów podpisała szereg kontraktów na dostawę wyrobów polskiej chemii na rynki zagraniczne.

Z naszych produktów sprzedano: 1032 tony kaprolaktamu, do NRF i Włoch, 26 ton kwasu adypinowego do Danii i Szwajcarii, 600 ton formaliny 40 proc. do Jugosławii i NRF, 800 ton azotanu amonu do Finlandii i 10 ton hexaminy do Jugosławii.

Można śmiało powiedzieć, że XXXIV MTP były imprezą ze wszech miar udaną i niewątpliwie spotkania, które miały miejsce na targach zwiększą rozwijającą się z roku na rok wymianę towarową między naszym krajem a przodującymi krajami całego świata.

Kiedy 27 czerwca większość przedstawicieli opuszczała Poznań udając się w podróż do swoich rodzinnych krajów, można było usłyszeć w różnych językach — „Do zobaczenia za rok w Poznaniu”!

Zet.

Wszyscy uczymy się języków obcych!

W ostatnich dniach czerwca odbyło się uroczyste zakończenie nauki na lektoratach języków obcych prowadzonych przez ZDK. Rozpoczęła się dwumiesięczna wakacyjna przerwa w zajęciach.

Nauka języków obcych prowadzona jest już od kilku lat przez Zakładowy Dom Kultury. W roku oświatowym 1964/65 pracowały następujące lektoraty: trzy kursy języka angielskiego, dwa kursy języka niemieckiego oraz jeden kurs języka francuskiego. Pokażna była również liczba słuchaczy: łącznie ponad 70 osób.

Nauka na lektoratach wymaga jednak dużego samozaparcia i poświęcenia. Słuchacze niejednokrotnie bezpośrednio po pracy, bez obiadu spieszą na zajęcia. Ale i korzyści z nauki języków są oczywiste: bezpośrednio pomagają one w pracy zawodowej (tłumaczenie obcojęzycznych tekstów), ułatwiają nawiązanie kontaktów w czasie wyjazdu za granicę, niebagatelny jest również moment wewnętrznego zadowolenia.

W związku z dużym zainteresowaniem nauką języków obcych, ZDK czynić będzie od września starania w kierunku zwiększenia ilości kursów oraz ilości godzin lekcyjnych. Tak więc zamierza się zorganizowanie czterech kursów j. angielskiego, trzech niemieckiego oraz dwóch francuskiego. Ponadto planowane jest utworzenie lektoratów języka rosyjskiego i międzynarodowego języka esperanto. Nauka na lektoratach zostanie uatrakcyjniona.

Dom Kultury zakupił już komplety płyt z podręcznikami, które słuchacze języków obcych będą mogli bezpłatnie wypożyczać w celu dokształcania się. Tak więc warunki do nauczania języków zostały stworzone, chętnych też nie powinno brakować.

(p.).

Kto się tym zajmie?

Na pewnym odcinku drogi (widocznym na zdjęciu) prowadzącej obok wydzielu samochodowego do budynku centrali telefonicznej, radiowęzła i redakcji gazety „TA”, utworzyły się duże kałuże wody.

Trudno tamtędy przejść, bo kałuże są zawsze w czasie deszczu i w czasie słonecznej pogody. Tworzy je oprócz deszczu woda, która myje się samochody parkowane na placu.

Kratki ściekowe na drodze są, ale nie ma ich kto oczyścić. Kto więc to zrobi?

(bw)

Foto: St. Chablor



Zlot Chemików w Myślenicach (i związane z nim występy zespołów artystycznych) stanowczo nie miał szczęścia. W czerwcu został odwołany z powodu niepo-

ZLOT

dy i zbyt dużego stanu wody na Rabie. Odbył się dopiero 4 lipca, ale niestety znów w strugach deszczu. Zespoły artystyczne, które przybyły do Myślenic w celu uatrakcyjnienia Zlotu swymi występami, nie mogły więc zaprezentować pełnego programu. Program artystyczny jednak odbył się. W występach wzięły udział m. in. orkiestra dęta i młodzieżowy zespół estradowy „Ja skółki” z Domu Kultury tarnowskich „Azotów”.

O deszczową pogodę nie można mieć pretensji do organizatorów Zlotu. Wiadomo — siła wyższa. Ale z organizacją imprezy też nie było

najlepiej. Poszczególnych zespołów nie zapoznano z programem imprez, brak było do kładnych harmonogramów występów, nie ustalono pory i kolejności spożywania posiłków przez członków poszczególnych zespołów.

W efekcie członkowie niektórych zespołów robili co im się podobało, nie obeszło się bez alkoholu i organizowania „występów” na własną rękę.

z deszczem

To już chyba niedopatrznie. Tego nie można więc składać na karb złej pogody. Oczekiwanie w czasie deszczu pod gołym niebem na występ, który ma się odbyć o niewiadomej porze lub, po występie, na obiad — nie należy do przyjemności.

Przy lepszej organizacji imprezy można było tego uniknąć.

KS

Rady ...spod lady

JAK UBRAC SIĘ NA WZASY WĘDROWNE?

„Wybieram się w sierpniu na wczasy wędrowne, co mam ze sobą zabrać, aby być odpowiednio ubraną?” zapytuje nas Czytelniczka podpisana „Niezdedykowana”.

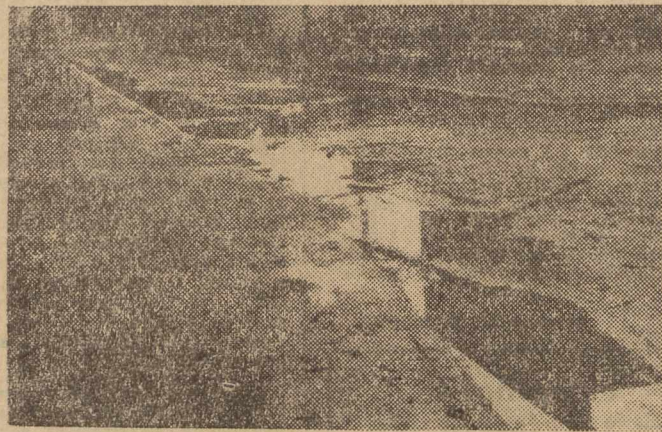
Radzimy „Niezdedykowanej” dobrze się zastanowić nad każdą rzeczą pakowaną do plecaka, po kilku kilometrach przemarszowanych w upale lub deszczu, każdy kilogram zdaje się być podwójnie ciężki.

Przed wszystkim na wczasach wędrownych najważniejsze jest obuwie! Musi być silne i wygodne. Mogą to być „pionierki” lub trampki, do tego całe, niepocierowane i dopasowane skarpety. Następnie, jeżeli pani dobrze czuje się w spodniach, radzimy zabrać overol i szorty, jeżeli nie, to spodnicę najlepiej uszytą z szarego hancerzkiego płótna lub teksasu, wygodną, rozszerzoną ku dołowi, by nie hamowała swobody ruchów. Do tego ze trzy cienkie sportowe bluzeczki, strój do opalania i do kąpiel, koniecznie gruby ciepły sweter i coś nieprzemakalnego w razie deszczu. Do spania ciepłą piżamę (noce w sierpniu bywają czasami chłodne).

Ostatnia nasza rada nie dotyczy uprawianie uprawiania — sądzimy, że jest jednak aktualna. Aby nie odczuwała pani w pierwszych dniach wędrowki przykrych bóli mięśni nóg, radzimy od zaraz rozpocząć gimnastykę, systematycznie codziennie wykonywać po kilka ćwiczeń, a wieczorem iść na długi spacer. Ta profilaktyka na pewno się opłaci.

Zyczymy ładnej pogody i przyjemnej turystycznej wiołczgi!

OBSERWATOR



ZSALI SĄDOWE

Małgorzata miała już trzydzieści dwa lata i wyraźnego pecha do mężczyzn. Nie była piękną, ale też nie była brzydka. Na ile tzw. „powodzenia” u mężczyzn, miała kompleks, który powiększały koleżanki, czyniąc złośliwe uwagi na temat jej staropaniństwa...

Toteż Antoni, którego poznała całkiem zwyczajnie w autobusie, był dla niej objawieniem. Wysoki, przystojny brunet, elegancko ubrany, zawrócił jej szybko w głowie, tak, że gdy po dwu tygodniach znajomości zapropo-

nował małżeństwo, bez wahania zgodziła się. Zaraz też pobrali się i zamieszkali w jej garsonierze. Przez miesiąc po ślubie była szczęśliwa, później jednak zachowanie Antoniego zaczęło ją coraz bardziej niepokoić. Wra-

Zanim powiesz „tak” ...

cał bowiem do domu często pijany. Początkowo opanowywała się, później zaczęła mu czynić wymówki, co wywoływało u niego ataki złości. W czasie częstych awantur kilkakrotnie ją pobił.

Gdy za złamanie się nad żoną poszedł do więzienia, wniosła pozew o rozwód. W tym czasie dopiero dowiedziała się, że Antoni od szeregu lat był nałogowym alkoholiczkiem...

księgowy i cieszył się bardzo dobrą opinią.

Nawet najbardziej złośliwi nie mogli mu zarzucić, by był pijakiem czy kobieciarzem. Wydawało jej się, że będzie idealnym mężem i dlatego sama zaproponowała mu małżeństwo. Zgodził się i za miesiąc byli już po ślubie... Wtedy też okazało się, że Franciszek nie jest tzw. 100-procentowym mężczyzną. Po stwierdzeniu takiego faktu,

SPORT i turystyka

BALONEM przez świat

W poprzednim numerze donosiliśmy o wyczynie zawodnika sekcji balonowej ZKS „Unia” J. Woźniaka, który wspólnie ze swym kolegą z Aeroklubu Poznańskiego — S. Makszkiem, zwyciężył w Międzynarodowych Zawodach Balonowych w Austrii. Dziś podajemy kilka dalszych szczegółów o sekcji balonowej ZKS „Unia”.

Ten unikalny w świecie sport ma także wielu zwolenników i w Polsce. W kraju uprawia się sport balonowy w Poznaniu, Katowicach i... Tarnowie. Powstała w 1961 r. sekcja balonowa przy ZKS „Unia” jest kontynuatorką przedwojennych tradycji, bowiem już wtedy tarnowianie odnosili poważne sukcesy.

Dzisiaj sekcja liczy zaledwie 4 osoby, jednak o jej osiągnięciach jest głośno również za granicą. Mgr Janina Malec i Lucyna Woś oraz Józef Woźniak i Zdzisław Szwed — to członkowie balonowego teamu. Zespołem kieruje dawny zawodnik — inż. J. Zygałło. Sekcja dysponuje dwoma balonami, tzw. wolnymi — „Polonezem” i „Syreną”. Ten ostatni przekazano „Unii” z Warszawy, gdyż tamtejsza sekcja nie wykazała żadnej żywotności.

By osiągnąć sukcesy w sporcie balonowym, należy dużo trenować. Lecz trening to specyficzny. Trzeba odpo-

wiedniej pogody, zezwolenia cywilnych władz lotniczych. Albowiem nad wielką częścią kraju przebiegają regularne lotnicze linie pasażerskie, co może kolidować z lotami balonów. Tarnów natomiast posiada świetne warunki, ponieważ można latać nad całym miastem i w każdy dzień (ograniczenia w tych lotach mają natomiast Katowice i Poznań). W br. tarnowscy balonowcy zaplanowali 10 lotów szkoleniowych, których prawdopodobnie nie zrealizują ze względu na brak kolektora gazu.

Liczymy, iż trudności te zostaną pokonane, a będziemy świadkami nowych sukcesów balonowej czwórki. O urokach tego pięknego sportu wiele mówił triumfator niedawnych zawodów w Wiedniu — Józef Woźniak.

„Sport ten kształtuje w człowieku odwagę, stanowczość, daje możliwość wykorzystania się, umożliwia poznanie świata, dlatego też gorąco namawiam młodzież i nie tylko do specyficznej. Trzeba odpo-

go uprawiania. Również sam od szkolnych lat pasjonuję się lataniem. Aby jednak zostać pilotem balonowym trzeba się solidnie nauczyć. Sport ten obfituje w różne przygody, przeżycia, nieraz mroźne krew w żyłach. Np. podczas lotu z Tarnowa do Dąbrowy Tarnowskiej zaczęła się linka kłapki o rękaw, musiałem wtedy wyjść na zewnątrz, na liny czaszy, by ją odczepić. Wiele satysfakcji dają loty docelowe, np. planuje się lądowanie w Kurowie k/Nowego Sącza. Taki właśnie lot wykonałem bezbiednie. Latamy na wysokości do 1000 m.

Warto dodać, iż 22 lipca z płyty boiska „Unii” ma nastąpić — wg informacji kierownictwa sekcji — start balonów — „Polonez”, „Syrena” i „Katowice”.

Zyk.

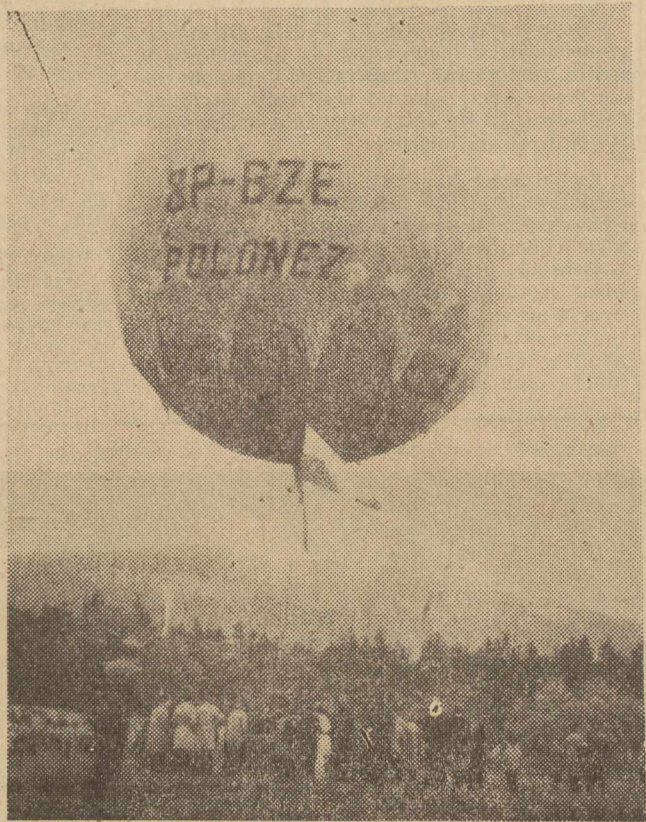
Młodzi lekkoatleci „Unii” — góra!

Dobrze rozwija się sekcja lekkoatletyczna Unii, prowadzona przez mgr B. i A. FYZIKOWA i mgr A. HUTNICZAKA. Liczy około 100 zawodników i odbywa systematycznie treningi, na które uczęszcza przeciętnie około 60 do 80 zawodników. Wytrwała praca z młodymi zawodnikami daje już wyniki. Na organizowanych w maju lekkoatletycznych mistrzostwach młodzików okręgu krakowskiego, najmłodszy zawodnik Unii zdobył mistrzostwo młodzików w 100 m okręgu krakowskiego przed takimi potęgami lekkoatletycznymi, jak Wisła, Cracovia, Wawel. To był duży sukces, dlatego KUZIA nadesłał z okazji zdobycia mistrzostwa do zarządu Unii pismo gratulacyjne z najlepszymi życzeniami dalszych sukcesów sportowych. Nie trzeba było na nie długo czekać.

Na odbytych ostatnio mistrzostwach juniorów okręgu krakowskiego w 100 m mistrzostwa w swych dyscyplinach zdobyli Kazimierz Chrzan (biegi średnie), Roman Gnat (sprinty), Stanisław Lipa (skok wzwyż). Wyniki uzyskane przez młodych zawodników Unii zdecydowały o tym, że 7 z nich powołano na obóz szkoleniowy przed mistrzostwami Polski Juniorów i przyszłoroczną ogólnopolską spartakiadą, a 4 dziewczynki na obóz (Zakopane) przed ogólnopolskimi mistrzostwami szkolnych kół sportowych.

Sukcesy lekkoatletów „Unii” są tym cenniejsze, jeśli weźmie się pod uwagę, że sekcja nie posiada stadionu lekkoatletycznego, na którym można by szlifować formę. Aby oddanie stadionu przyspieszyć, członkowie sekcji podjęli zobowiązanie wykonania w ramach czynu społecznego prac przy jego budowie i sukcesywnie to zobowiązanie realizują.

Czekają jednak na pomoc (przy budowie stadionu) zawodników pozostałych sekcji i pracowników zakładu. bw



Zostań członkiem ZKS „Unia”

Tak wygląda balon „POLONEZ”



ZNAČENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1) utarty, oklepiany zwrot, 6) rzeka w Brazylii, 12) potrawa z surowego mięsa, 13) rewolucjonista francuski, 14) daje się go diabłu, 16) miejsce w tabeli, 17) warzywo, 18) jest logarytmiczny, 19) jest w wierszu, 20) dziecięcy krzyk (wspak), 22) plecionka ze słomy, 23) grecki bóg wojny, 24) stałe miejsce pracy, 26) kita, 27) wylew krwi do mózgu, 30) olej skalny, 32) koniec etapu, 34) papuga, 35) przystąpienie do organizacji, akcji, 37) chytne zwierze, 38) drapieżna jaszczurka lądowa pn. Afryki, 40) korpus lub szkielet cewki elektrycznej, 42) zawiadomienie o prześle, 43) rzeka we Francji, 44) garbnik stosowany przy garbowaniu skór, 45) wulkan w g. Aleucich na plw. Alaski.

PIONOWO: 1) bezpiecznik, korek, 2) stolica Nigerii, 3) ssak morski z rodziny uszatek, rzędu pletwonogich, 4) duży garnek, 5) to samo co 23 poziomo, 7) szal występujący w klimacie gorącym, 8) skorupiak, 9) wygasły wulkan na wyżynie Arménskiej, 10) pier-

wiastek chem. o l. at. 22 (wspak), 11) wódz Kozaków, 15) uczestniczka kursu, 16) pokrycie powierzchni obrazu przezroczystą farbą, 21) dzielnica Warszawy, 22) pani po francusku, 25) zdoł mężczyzną, 26) biochemik, czł. Akademii Nauk ZSRR (ur. 1894), 28) pośrednik handlowy (wspak), 29) rzeka w Afryce l. dopływ Konga, 31) rzeka w Czechosłowacji, 33) nakrycie głowy królów starożytności, 35) interwał (wspak), 36) duże pomieszczenie, 39) zdołnia- cie imię żeńskie (wspak), 41) kolor czerwony w języku naszych sąsiadów.

„Mik” Tarnów Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 20 lipca 1965 r. Decyduje data stempla pocztowego. Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 15 (46)

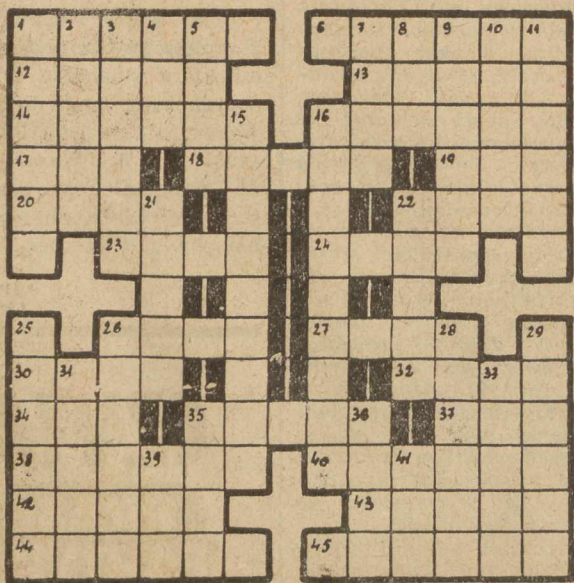
POZIOMO: 1) katar, 5) Skawa, 10) ogar, 11) skalar, 12) polot, 14) Aneta, 15) anonim, 17) kran, 18) lin, 19) Marat, 21) Koran, 24) Karin, 25) alt, 27) opal, 29) Agadir, 31) model, 33) agape, 34) szakal, 35) Lena, 36) karat, 37) stare.

PIONOWO: 1) kopal, 2) agonía, 3) talon, 4) Aron, 5) ska, 6) Lan- kan, 7) alert, 8) wata, 9) Arany, 13) Timor, 16) Maria, 20) ranga, 21) kaleka, 22) kliper, 23) Ton-sk, 24) Kadar, 25) Adana, 26) trele, 28) poza, 30) agat, 32) tal.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci parasola otrzymuje Stefania Wróbel — Chojnik 207.

TARNOWSKI AZOTY

dekadówka
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowski Zakłady Graficzne.
Numer oddano do składu 5 lipca 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-1



Lato trwa — campingi — zapełniają się urlopowiczami

